Nr. 37. Kraków, sobota 10 września 1910. Rocznik VI.

Prenumerata „Postępu“ wynosi:
w Austryi: rocznie kor. 4·—
„ półrocznie „ 2·—
„ kwartalnie „ 1·—
Za granicą:
w Niemczech: rocznie. kor. 5·—
w innych państw.: rocz. „ 6·—
Numer pojedyńczy kosztuje 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej
Prenumeratę oraz wszelką korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya i Administracya „Postępu“: Kraków, ul. św. Krzyża l. 13, parter.

POSTĘP

chrześcijańsko-socyalne pismo tygodniowe.

Wychodzi co sobotę.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Postępu“ Kraków, ul. św. Krzyża 13.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 10 h. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 20 h.—Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.
Redakcya rękopisów nie zwraca Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia.
Zmiana adresu 20 halerzy.

Czytelnicy! Rozszerzajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!

Ubóstwo Galicyi na polu szkolnictwa rolniczego.

O naszym kraju zawsze i wszędzie słyszy się tylko, że jest ciemnym i zacofanym. Jako powody ogólnej naszej biedy przytaczają jedni brak przemysłu i fabryk, drudzy winują o to rząd zaborczy, a inni naszą własną nieporadność.

I rzeczywiście mają wszyscy wiele racyi i wszyscy mają słuszność. Do tych powodów dodać tylko należy jeszcze jedną głęboką przyczynę, a mianowicie powodem ogólnej biedy w kraju jest także brak oświaty i fachowego wykształcenia. Nietylko bowiem nie mamy wykształconych przemysłowców, dobrych rękodzielników, kupców, ale nie mamy także wykształconych rolników. Boć przecież nie można myśleć, że dobrobyt rolników zależy tylko od żyzności ziemi, od dorocznych urodzajów ziemiopłodów, od wysokich cen targowych bydła i zboża, ale w znacznej części zależy też od sposobu uprawy ziemi i prowadzenia gospodarstwa rolnego, do czego potrzeba koniecznie fachowego wykształcenia rolniczego. Gospodarz, fachowo wyszkolony potrafi zawsze wydobyć z gorszego i mniej urodzajnego gruntu więcej dochodu, niż inny, który tego wykształcenia nie posiada, choćby i z najlepszej gleby. To wykształcenie zaś dają zawodowe szkoły rolnicze, bez których o podniesieniu rolnictwa i położeniu stanu chłopskiego nie może być mowy.

Tymczasem pod względem szkolnictwa rolniczego Galicya w stosunku do innych krajów stoi jak najgorzej. Dowodzą tego cyfry, które podajemy na podstawie broszury, wydanej w ostatnich dniach przez ministerstwo rolnictwa. Cyfry te mówią nam, że wogóle w Austryi szkolnictwo rolnicze rozwija się słabo, a w Galicyi jest pod tym względem najgorzej. Całe państwo austryackie posiada obecnie 214 szkół rolniczych, leśnych i ogrodowych, na co składa się: 3 szkoły wyższe przy uniwersytetach, 3 akademie rolnicze, 9 rolniczych szkół średnich, 42 szkół niższych z kursem całorocznym, a 85 szkół z kursem półrocznym, czyli tak zwanych gospodarskich szkół zimowych. A więc jak na państwo przeważnie rolnicze, liczba ta jest bardzo mała. Rząd widocznie woli raczej ustanawiać cła, premie, subwencye, niż zakładać zawodowe szkoły dla podniesienia rolnictwa.

A jakże jest w Galicyi? bo o to nam się głównie rozchodzi. W Galicyi mamy dwie wyższe szkoły rolnicze: jedna przy uniwersytecie w Krakowie, a druga w Dublanach. Ale podczas kiedy do równorzędnej szkoły w Wiedniu uczęszczało w ubiegłym roku 1015 słuchaczów, to w Krakowie było ich 181, a w Dublanach 98. Wprawdzie liczby te słuchaczów byłyby zadowalniające, gdyby nie to jedno, że słuchacze naszych obydwóch akademii rolniczych pochodzą w większej części z Królestwa, a nie z Galicyi.

Gorzej jest jeszcze co do średnich szkół rolniczych. Bo podczas gdy w Austryi jest obecnie pięć takich szkół niemieckich z 514 uczniami, a trzy szkoły czeskie z 600 uczniami, to w Galicyi mamy tylko jedną średnią szkołę rolniczą w Czernichowie, liczącą zaledwie 56 uczniów, a i z tych jeszcze nie wszyscy pochodzą z Galicyi.

Wprawdzie nieco pomyślniej jest na polu niższego szkolnictwa rolniczego z całorocznymi kursami. Szkół takich niemieckich jest 13, czeskich 14, które liczą po 500 blisko uczniów, a w Galicyi jest 7 tych szkół z 266 uczniami. Ale gdy się zważy, że ludność rolnicza w Galicyi wynosi sześć milionów, to liczba 266 uczniów jest wprost śmieszna.

A najgorszy stan jest w Galicyi pod względem kursów zimowych. Takich szkół było 33 niemieckich, 59 czeskich, liczących (samych czeskich) 2113 uczniów, a w Galicyi była w ubiegłym roku **jedna szkoła zimowa w Tęgoborzu z ośmioma uczniami.**

Tego rodzaju stan niższego szkolnictwa rolniczego świadczy wymownie, że ani rząd wiedeński, ani władze krajowe nie troszczą się wcale o podniesienie rolnictwa, jesteśmy na polu rolnictwa krajem zupełnie zaniedbanym. Chciałby rząd, chciałby zarząd krajowy mieć dla siebie dochody i wysokie podatki, ale nie pytając się wcale o to, skąd i z czego mają obywatele te podatki płacić i nie dbają o to, że nasze położenie jost opłakane. To też nic dziwnego, że w Galicyi jeden hektar ziemi daje tylko 9 do 11 centnarów metrycznych pszenicy, podczas gdy w Czechach i na Morawach z tego samego obszaru ziemi otrzymuje się 18—24 centnarów. Jasną tedy jest rzeczą, dlaczego u nas panuje ogólna bieda.

Spis ludności.

Z końcem grudnia bieżącego roku dokonanym będzie w państwie austryackiem ogólny spis ludności. Takie spisy odbywają się u nas co dziesięć lat, w Niemczech co pięć lat. Ostatni spis odbył się w monarchii austryackiej z końcem grudnia 1900 r. Spisy ludności mają ogromnie wielkie dla państwa całego i dla nas znaczenie, są bowiem dokładnym obrazem rozwoju lub upadku poszczególnych narodowości, krajów, tudzież i stanów w społeczeństwach. Zebrany przez spis ludności materyał służy potem przez następnych dziesięć lat za podstawę i wskazówkę przy układaniu i wydawaniu nowych ustaw, fundowaniu szkolnictwa, budowaniu kolei i innych różnego rodzaju instytucyi. Toteż zarówno państwu, jak każdemu z narodów Austryę zamieszkujących zależeć musi bardzo na tem, aby spis ludności był dokładnym, aby odzwierciadlał istotny stan rzeczy.

Nam Polakom szczególnie winno zależeć na tem, aby spis ludności, który będzie dokonanym, był możliwie najdokładniejszy, i wykazał prawdziwy stan naszego kraju. Chodzi więc narazie o to, aby się do spisu należycie przygotować. Zwłaszcza, żeby przygotować i pouczyć dokładnie tych Braci naszych, którzy żyją wśród Niemców i Rusinów, co to jest spis ludności i jak się powinni bronić, by ich za Niemców lub Rusinów nie zapisano. Niebawem napiszemy o tej sprawie obszerniej. Dzisiaj podajemy tylko, że spis taki się odbędzie. Trzeba więc o nim pamiętać i dobrze się do niego przysposobić.

Rząd amerykański przeciw wychodźctwu polskiemu.

Znane są ogólnie przepisy, jakie rząd Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki wydał w ostatnich latach, aby ograniczyć napływ wychodźców z krajów europejskich.

W ostatnich dniach przyniosły gazety wiadomość, że rząd amerykański zamierza wydać nową ustawę przeciw napływowi wychodźców. Ustawa ta ma się zwracać głównie przeciw poddanym austryackim, emigrującym do Ameryki. Ponieważ zaś z monarchii austryackiej wyjeżdżają do Ameryki północnej prawie wyłącznie Polacy i Rusini, przeto nowe przepisy rządu amerykańskiego przeciw wychodźtwu galicyjskiemu się zwrócą i nasz lud głównie na tem ucierpi.

Zarządzenie to amerykańskiego rządu jest jednym ze skutków walki, jaką rząd austryacki z amerykańskim przemysłem naftowym toczy. Walka między austryackim a ściśle mówiąc galicyjskim przemysłem naftowym, popieranym przez rząd, a wielkim amerykańskim

trustem „Vacuum Oil Company“ toczy się na wielką skalę od kilku miesięcy. Rząd austryacki wydał niedawno w interesie galicyjskiego przemysłu naftowego szereg rozporządzeń, które utrudniają znacznie amerykańską konkurencyę.

Stany Zjednoczone nie pozostały dłużne odpowiedzi, którą jest zamknięcie portów amerykańskich przed wychodźcami z Galicyi.

W dalszym planie łączą się nowe obostrzenia z ogólnymi prądami, jakie panują w Ameryce w kwestyi emigracyi. Tak zwana „Emigration Liberal-League“, broniąca interesów wielkich Towarzystw kolonizacyjnych, popiera swobodną imigracyę zagranicznych sił robotniczych w interesie szybszego rozwoju i kolonizacyi kraju. Natomiast organizacya robotnicza „Laboor Party“, oraz „Emigration Restriction League“ występują przeciw ułatwieniom imigracyjnym, wskazując na to, że imigranci obniżają poziom zarobków i ogólnej kultury.

Nie wchodząc w słuszność czy niesłuszność twierdzeń amerykanów, bo rozbieranie ich żadnej korzyści nie przyniesie, trzeba stwierdzić, że rząd ochroni przemysł naftowy przed konkurencyą amerykańską kosztem wychodźctwa. Posłowie ludowi powinni poruszyć tę sprawę w Sejmie i stanowczo żądać, aby krajowy rząd zabrał się wreszcie do obmyślenia środków ułatwiających znalezienie pracy ludności, trzeba też, aby kraj postarał się o opiekę prawną nad robotnikami wychodzącymi za zarobkiem do innych krajów. Stosunki, jakie w tej dziedzinie panują, są hańbą dla polskiego społeczeństwa i Sejmu, który powinien już wreszcie coś zrobić, aby wychodźctwo choć częściowo uregulować i przed nadużyciami i wyzyskiem ochronić.

Gdzie jesteś przyjacielem, nie bywaj zbyt często!

DZIAŁ ROLNICZY.

Jak należy zbierać i przechowywać owoce?

Bardzo często zdarza się, iż gospodarze ścinają drzewa owocowe, skarżąc się, że nie przynoszą żadnej korzyści. Mylą się jednak. Jeśli drzewa owocowe należytej korzyści nie przynoszą, winni temu sami gospodarze, którzy przy zrywaniu w bezlitośny sposób strząsają lub obijają tyczkami owoce i łamią przy tem gałęzie. Owoc w ten sposób zrywany obija się o gałęzie i ziemię, przez co psuje się i wkrótce gnije. Nic też dziwnego, że w handlach marnie za takie owoce płacą, lub też z obawy przedwczesnego zgnicia, wcale kupować ich nie chcą.

Owoce powinny być zrywane rękami lub też z gałęzi bardziej oddalonych zbieraczami. Najpraktyczniejszym i najłatwiejszym do zrobienia jest zbieracz z krążka blaszanego, do którego przytwierdzone są kawałki drutów, a u dołu przyszyty woreczek.

Szczególnie uważać należy, aby przy zrywaniu owoców z ogonkami nie obłamywały się gałązki tzw. sakwy, na których jest dużo pączków owocowych na rok przyszły.

Najlepiej jest zbierać owoce w dnie pogodne, po obeschnięciu rosy, między godziną 10 rano a 4 popołudniu. Na drzewa nie należy się wspinać w butach, gdyż kora od obuwia się odciska i kaleczy, przyczem powstają na drzewie rany, trudne do wyleczenia. Aby nie narażać drzewa na uszkodzenie, siebie zaś na spadnięcie, należy sporządzić sobie drabinę z nogami, stosownie do wielkości drzew. Zerwane owoce należy wkładać do wyłożonego papierem lub szmatą koszyka z kabłąkiem, na którym należy przywiązać drewniany haczyk, aby kosz można powiesić na gałęzi lub drabinie. Z końcem miesiąca września a początkiem października powinny być wszystkie jesienne i zimowe odmiany owoców zerwane.

Po zebraniu owoców powinno się dołożyć starań, aby się przy przechowaniu nie psuły. W tym celu należy ostrożnie wyjmować owoce z kosza, bacząc na to, aby ich nie obijać, poczem położyć je w jakiemś przewiewnem miejscu (stodole, szopie lub strychu). Po kilku dniach rozłożyć je trzeba na słomie dwiema lub trzema warstwami i pozostawić tak aż do listopada.

W listopadzie trzeba owoce, ale tylko zdrowe przenieść na przechowanie zimowe do suchych, ale chłodnych piwnic. Tu powinno się owoce ułożyć na półki, zrobione z desek olszowych lub też innych, byle nie sosnowych. Jabłka można położyć i trzema warstwami, gruszki tylko jedną warstwą. Co parę tygodni należy owoce przebierać i usuwać nadpsute, gdyż od takich zgnilizna innym zdrowym się udziela.

W miejscach opalanych nie należy owoców przechowywać, gdyż to nie sprzyja ich zdrowiu. Chcąc je trzymać w takiem miejscu, trzebaby podłogę często zlewać wodą, aby wytworzyć pożądany stopień wilgoci. W zbyt bowiem ciepłem miejscu trzymane owoce prędko marszczą się i więdną. Temperatura zatem nie powinna być wyższą jak 5 stopni R. ponad zerem.

Także w chłodniejszych miejscach można owoce przechowywać. W tym wypadku należy ostrożnie postępować, aby owoców nie przemrozić. Można je w pakach lub beczkach ułożyć, przełożywszy suchym proszkiem torfowym, lub włóknami drzewnemi, nigdy natomiast słomą, sieczką, sianem lub plewami, gdyż od tego nabierają zapachu nieprzyjemnego; można też użyć suchego piasku. Co pewien czas, korzystając z odwilży, trzeba w ten sposób przechowane owoce przekładać, aby zepsute oddzielić. Tak postępując, można owoce przechować aż do wiosny.

Uwagi te odnoszą się tylko do **jabłek** i **gruszek**.

Pięć razy więcej pochłania karczma, niż wszystkie inne zakłady naukowe w kraju.

Stanisław Szczepanowski.

Bogactwa żyda — Rotszylda.

Niedawno następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand był w odwiedzinach u najbogatszego bankiera żydowskiego Alberta Rotszylda, chcąc mu podziękować za pożyczkę, jaką użyczył rządowi na wybudowanie i uzbrojenie okrętów. Arcyksiążę odwiedził bogatego żyda w jego dobrach, w których przebywa obecnie jako w miejscu pobytu swych letnich wywczasów. Według opisu owe dobra Rotszyldowskie kupione kosztem giełdziarskich oszustw żydowskich, przedstawiają się jak gdyby jedno wielkie państwo udzielne, położone w austryackich krajach alpejskich, pełne przepychu i bogactwa, jak może nigdzie. Jestto jeden wielki, zamknięty obszar wynoszący 92 kilometrów kwadratowych, czyli blisko 13 mil wzdłuż i wszerz.

Obok dóbr Rotszylda znajdują się w okolicy wielkie obszary, własność prywatna ludzi, którzy zdobywszy ogromne kapitały w handlu lub przemyśle, obecnie lokują je w ziemi. Na wschód od majątku Rotszylda leżą dobra austryackiego Kruppa, na zachód rozciągają się rewiry, należące do przemysłowca Kugelwiesera. Wszystkie jednak obszarem i kulturą przenosi „księstwo“ Rotszylda. Potężny żydowski finansista nie cofnął się przed żadnym wydatkiem, by swej posiadłości nadać świetność. Wszystkie najnowsze urządzenia zastosowano tu dla podniesienia majątku i dla udogodnienia komunikacyi. Już z chwilą, gdy wstępuje się na obszar Rotszylda, widać ogromną różnicę w kulturze ziemi. Pola równe, starannie uprawione, szerokie bite gościńce, piękne domki leśniczych, wskazują na nieograniczony zapas pieniędzy właściciela. Niektóre części tych obszarów wyglądają jak park. W dolinie Ois, którą przepływa rzeka Ybbs, miejscu wysoce poetycznem, baron Rotszyld kazał wystawić dla urzędników i robotników ładne domki. Perłą dóbr barona jest zamek myśliwski Langau, ukryty wśród parku, otoczony murem. Drugi zamek, Steinbach, leży w głębi lasu. Dobra barona Rotszylda nie tylko nie przynoszą dochodu, lecz nadto właściciel na ich utrzymanie wydaje znaczne kwoty. Ze względu na bogaty zwierzostan całe partye lasów są pozostawione w stanie dziewiczym, zaledwie część przeznaczono na wyrąb. Rzeki, przecinające dobra, mają łożyska uregulowane i brzegi zabezpieczone od wylewów. — Tak to żydzi kapią od pieniędzy i złota.

Listy od Czytelników.

Szanowna Redakcyo!

Czytając artykuły w ostatnich nr. „Postępu“ zamieszczone, a dotyczące ankiety Wydziału krajowego o nędzy żydowskiej w Galicyi nie mogłem opanować swego oburzenia na tych, którzy tak gorliwie chcą się zajmować „biedą“ żydowską. Dlaczegoż to ci panowie nie urządzą najpierw ankiety celem obmyślenia środków ratunku milionów naprawdę biednej i głodnej ludności chrześcijańskiej? Wszakże żydzi opanowali całkowicie handel i przemysł, wykupili większą część obszarów dworskich puszczając szlachtę z torbami, a sami stali się „dziedzicami“, tysiące gospodarstw chłopskich co roku na licytacyi sprzedają, a nawet warsztaty rękodzielnicze coraz częściej w ich ręce przechodzą. Tego wszystkiego Wydział krajowy jednak nie chce widzieć! On słucha rad i wskazówek posłów żydowskich, którzy kłamią jak najęci o biedzie żydowstwa w naszym kraju. Dlatego też wszystka ludność chrześcijańska w całej Galicyi protestuje najusilniej przeciw ankiecie Wydziału krajowego. Protest ten powinien się rozejść po całym kraju i zmusić posłów ludowych na Sejm krajowy do zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Następnym razem opiszę jak to żydzi popierają przemysł krajowy.

Wojciech Pudło
w Okocimiu.

Ocknij się!

Ojczyzna naszą matką, a myśmy jej dzieci;
Złem dzieckiem, w kim ta matka miłości nie wznieci
Kliniesz wrogów, że ci ciało ojczyzny zranili;
Ty jej ducha złem życiem ranisz każdej chwili.
Ocuć się, wołasz, Polsko! a Polska ci rzecze:
Mnie cucisz, a ty jesteś sam trupem człowiecze!
Mogą ciało ojczyzny pociąć wrogów noże,
Ale duch chyba tylko sam siebie strwoń może.

BIURO

Polskiego Związku chrześcijańsko-socyalnego
mieści się obecnie
w domu przy ul. św. Krzyża L. 13 I p.

Biuro otwarte jest codziennie w dnie powszednie od 4—7 wieczorem.

Pod tym adresem przesyłać należy wszelkie korespondencye w sprawie Związku; w tych godzinach udziela Sekretaryat Związku wszelkich informacyi, przyjmuje osobiste zgłoszenia, odnesące się do zgłoszenia na członków Związku, wpłacenia wkładek, urządzania zgromadzeń i t. p.

Kronika.

W sprawie reformy wyborczej do sejmu. W sobotę bieżącego tygodnia ma się odbyć posiedzenie subkomitetu, podkomisyi reformy wyborczej do sejmu. Będzie to ostatni akt tej równie smutnej, jak bezprzykładnej komedyi, jaką subkomitet odgrywał przez cały rok. Po tem posiedzeniu przyjdzie sesya sejmowa, na której oczywiście na prace subkomitetu „nie będzie czasu".

Z czem stanie subkomitet przed pełnym sejmem? Jaki jest rezultat całorocznej pracy subkomitetu? Nad czem sejm, gdyby nawet chciał reformę wyborczą załatwić, będzie obradował?

Rezultatem całorocznej pracy obu komisyi jest jedno wielkie „nie". Nie zebrano nawet materyału statystycznego, potrzebnego rzekomo dla ułożenia projektu reformy wyborczej. Nie doprowadzono do porozumienia w najważniejszych sprawach, nie przygotowano nawet ogólnego zarysu projektu przyszłej ordynacyi wyborczej. Nie zrobiono wogóle przez cały rok nic, ale odgrywano przed społeczeństwen komedyę i od czasu do czasu udawano, że coś się robi.

Takie lekceważenie najdonioślejszej sprawy krajowej jest czemś skandalicznem, tembardziej, że na czele podkomisyi stoi demokrata, p. Leo, który zmarnowawszy całą zeszłoroczną sesyę, zobowiązał się wobec opinii publicznej, że po ukończeniu obrad sejmowych rozpocznie się dopiero „prawdziwa praca" nad reformą wyborczą. Wszak poto uchwalono permanencyę podkomisyi!

Konserwatyści dobrze „sobie" kombinowali, iż demokrata galicyjski potrafi równie skutecznie zagwoździć reformę wyborczą, jak stańczyk. Bo w gruncie rzeczy ci „galicyjscy demokraci" nie chcą reformy wyborczej, oni się jej boją, nie mniej niż stańczycy.

Zdemoralizowane do gruntu jest nasze polityczne życie, doprasza się na gwałt o naprawę. Trzeba wydobyć na wierzch nowych ludzi i pozbyć się raz blagierów, solidarnych w bronieniu swych osobistych interesów pod najrozmaitszymi „sztandarami".

30 tysięcy podań o koncesye szynkarskie! Wedle doniesienia urzędowej „Gazety lwowskiej" do namiestnika zgłasza się bardzo wielka liczba osób, które wniosły podania o koncesye szynkarskie, przybywając w tym celu do Lwowa (n. b. sami żydzi. Przyp. Red.) z najodleglejszych stron kraju. Ponieważ podań o koncesye szynkarskie wniesiono przeszło 30.000, przeto dla namiestnika jest fizycznem niepodobieństwem przyjmować zgłaszających się petentów i odbywać z nimi ustne rozprawy. Petenci mają zresztą możność przedstawić wszelkie swoje życzenia albo skargi daleko dokładniej na piśmie, a wszelkie pisma wniesione w tym względzie, są przedmiotem dokładnego badania i decyzyi w toku instancyi.

Pożar kościoła. W Kosocicach koło Krakowa spłonął we wtorek bieżącego tygodnia parafialny kościół drewniany. Pożar powstał na wielkim ołtarzu w porze, kiedy nikogo w kościele nie było i rychło objął cały kościół tak, że nic prawie uratować się nie dało. Szkoda jest bardzo wielka. Kościół był ubezpieczony na kwotę 30.000 koron.

Kwalifikacya instruktorów straży pożarnych. Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem ustanowił kwalifikacyę dla instruktorów ochotniczych straży pożarnych w tych miastach i miasteczkach, w których straże pożarne przyjęły na siebie obowiązki straży pożarnych gminnych.

Rozporządzenie to wydane zostało na wniosek Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych i zawiera bardzo ważne postanowienia, dążące do podniesienia samej obrony pożarnej w kraju i postanawia o inteligencyi i fachowości instruktorów pożarnych.

W myśl tego rozporządzenia, instruktorzy muszą posiadać odpowiedni wiek, obywatelstwo austryackie, nieskazitelność charakteru, fizyczne uzdolnienie, wykształcenie szkolne, praktykę i złożyć z dobrym postępem egzamin kwalifikacyjny przed komisyą Wydziału krajowego, w której skład wchodzą: przewodniczący, wyznaczony przez Wydział krajowy, delegat Krajowego Związku ochot. straży pożarnych i jeden egzaminator, mianowany przez Wydział krajowy.

Rozporządzenie wyszczególnia przedmioty egzaminu, a mianowicie: wyszczególnia naukę o przyrządach i urządzeniach, tudzież metodykę wszystkich ćwiczeń.

Nauka ta ma się ściśle odbywać według regulaminów Krajowego Związku ochot. straży pożarnych. Objęte są one nowym podręcznikiem p. t. „Przyrządy, przybory i ćwiczenia strażackie z albumem" przez Antoniego Szczerbowskiego.

Dla zostających obecnie w służbie instruktorów straży pożarnych wyznacza rozporządzenie czas przejściowy na dwa lata.

Nadzwyczajny Ogólny Zjazd „Polskiego Związku chrześcijańsko-socyalnego" odbędzie się w Krakowie, w domu robotniczym (przy ul. św. Tomasza) w niedzielę dnia 2 października b. r.

Porządek dzienny Zjazdu zostaje podany w specyalnych zaproszeniach.

Ze względu na ważność obrad jakie toczyć się będą na tem ogólnem zgromadzeniu, upraszam wszystkich Członków Związku o jaknajliczniejszy udział. Prezes *St. Jasiński.*

Odroczenie ankiety w sprawie nędzy żydowskiej. Dziennik żydowski „Der Tag" donosi, iż ankieta w sprawie nędzy żydowskiej, zwołana na dzień 19 b. m., została odroczoną, a to z powodu zwołania Sejmu. Ankieta odbędzie się po sesyi sejmowej, prawdopodobnie z końcem października.

Żydzi w Rosyi nie mają szczęścia. Ministerstwo oświaty rozesłało do wszystkich naczelników okręgów naukowych okólnik, orzekający, że z nadchodzącym rokiem szkolnym wszystkie prywatne szkoły średnie żydowskie, które dawały swym wychowańcom takie prawa wojskowe, jak i szkoły średnie rządowe, są pozbawione tych praw. Właściciele żydowskich szkół prywatnych postanowili gromadnie podać skargę do senatu no okólnik ministra oświaty i w tym celu udają się w tych dniach do Petersburga.

Żydowscy oszuści handlarzami zniżonych kart kolejowych. Spryt żydowski nie cofa się przed żadną nieuczciwością. Jak cygan lgnie do włóczęgostwa i złodziejstwa, tak żyd do oszustwa. W ostatnim czasie chwycili się żydzi znowu takiego geszeftu. Wiedząc o tem, że zarząd kolejowy wydaje biedniejszym zniżone karty kolejowe, postanowili skorzystać z tego i chwycili się faktorstwa w uzyskiwaniu tych zniżek. W tym celu założyli w miastach, gdzie są dyrekcye kolejowe, własne biura i zapomocą przekupywania urzędników i służby kolejowej wyrabiali za pewną opłatą zniżki kolejowe dla ludzi nawet bogatych, przeważnie żydów. Na tem oczywiście ponosił wielkie straty zarząd kolejowy. Lecz przyłapano tych oszustów żydowskich i przychwycono z nich już jednego niejakiego żyda Berla Beitelsacka we Lwowie, który wyrabiał karty zniżek w ten sposób, że fałszował nawet podpisy lekarzy. Naturalnie przemysłowego żydka schowano zaraz pod klucz. A skutek tych żydowskich szwindlów jest taki, że dyrekcye kolejowe nie chcą teraz dawać żadnych zniżek kolejowych nawet prawdziwie biednym.

Dzieła Juliusza Słowackiego.

Znana „Nowa Biblioteka Pisarzy Polskich", wychodząca nakładem Wydawnictwa Dzieł Ludowych Karola Miarki w Mikołajowie, która stanowi najtańsze wydanie pisarzy naszych, doznała cennego uzupełnienia. Sześć nowych tomów broszurowanych, względnie trzy oprawne, obejmujących „Pisma pośmiertne i listy wszystkie" zebrane Juliusza Słowackiego, stanowią skompletowanie wydanych poprzednio już czterech tomów pism tego poety.

Ks. Dr Kamil Juliusz Kantak, zebrawszy je w setną rocznicę narodzin wieszcza, przysłużył się wielce czytającej publiczności, gdyż uczynił wydanie niniejsze najzupełniejszem ze wszystkich wydań dotychczas, dając tem i niezbyt zamożnym sposobność głębszego poznania dzieł Juliusza Słowackiego.

Wydania dotychczasowe nie zezwalały na to, gdyż zamieszczano w nich zwykle tylko te pisma, które poeta sam wydał za życia. Tymczasem u Słowackiego stanowią one nie tylko mniejszą część ilościowo, ale i jakościowo, gdyż nie obejmują tych utworów, które poeta sam cenił najwięcej.

Stąd pochodzi, że Słowacki tak mało jest znany i źle zrozumiany, gdyż czytelnik nie mający przed sobą całkowitego obrazu twórczości poety, pojmuje go mylnie.

„Pisma pośmiertne", poprzedzone studyum o religijności Słowackiego, obejmują wszelkie utwory zachowane w całości, nie objęte wydanymi poprzednio już tomami Poezyi tegoż wieszcza. Z niezupełnych podają wyjątki, przedstawiające całość myślową. Między niemi całego „Króla-Ducha" i „Beniowskiego", oraz utwór nie zamieszczony w zupełnem wydaniu jubileuszowem krytycznem pp. Hahna i Gubrynowicza.

Ostatnie dwa tomy zawierają listy wszystkie zebrane poety, a między niemi cenne „Listy do Matki" listy do Zygmunta Krasińskiego i innych, stanowiąc najzupełniejszy dotychczas zbiór korespondencyi Słowackiego. Całość bardzo obficie illustrowana, przedstawia na 70 osobno drukowanych, całostronnych obrazkach portrety osób i widoki miejscowości, mających jakąkolwiek styczność z działalnością poety. Na końcu każdego tomu znajdują się przypisy i objaśnienia, a przy listach skorowidz rzeczy imion i nazwisk w nich zawartych. Cena wszystkich sześciu tomów, obejmujących okrągłe 1.000 stronic, a oprawnych w trzy bardzo gustowne tomy, wynosi tylko 7·20 kor.

Katastrofa powodzi i wylewów.

Ostatnie deszcze, które są prawdziwą klęską dla rolnictwa, spowodowały nadto w kilku krajach monarchii austryackiej katastrofę powodzi i wylewów.

W Galicyi i na Bukowinie rzeki wezbrały, gdzieniegdzie nawet wylały, nie spowodowały jednak na szczęście, dotychczas nigdzie większych rozmiarów szkód.

Natomiast na Śląsku, Morawach i w części Czech powodzie poczyniły straszne wprost spustoszenia. Oto najważniejsze wiadomości o rozmiarach katastrofy.

Z Berna morawskiego donoszą:

W Morawskiej Hranicy Beczwa zniszczyła powódź roboty regulacyjne. W Holeszowie Russawa i inne potoki zerwały kładki i mosty, między innymi most kamienny w Holeszowie. Także inne potoki wystąpiły z brzegów.

W tym okręgu nie było ofiar w ludziach.

W Kromieryżu wiele domów i stajni stanęło pod wodą, tak, że mieszkańcy uciekają. W Hullinie ulica Kromieryska i inne niżej położone, stoją pod wodą. Pobliskie wsie również zalane.

Z Kromieryża donoszą: Stan wody wynosił we czwartek po południu 5·35 m. ponad stan normalny. — 3 oficerów i 300 żołnierzy przybyło tu dla akcyi ratunkowej. W Węgierskiej Ostrze sytuacya jest bardzo krytyczna. Nędza ludności wielka. **Tysiące są bez dachu. W Hullinie całe miasto stoi pod wodą. Wiele domów grozi zawaleniem.**

Z Węgierskiego Brodu donoszą: Namiestnik Moraw przybył wczoraj popołudniu na teren

nawiedzony powodzią. Najpierw bawił w Kunowicach, gdzie **10 osób zginęło**. Liczba domów zawalonych dosięga **100**. Straty w tej gminie wynoszą więcej niż **1 milion koron**. Potem udał się do Węgierskiej Ostry. I tu powódź wyrządziła ogromne szkody. — **50 domów runęło**, tyleż grozi runięciem. Dla złagodzenia nędzy wśród ludności ofiarował namiestnik w Kunowicach 2000 kor., w Węgierskiej Ostrze 1000 kor. Cesarz ofiarował 40.000 kor.

Podobnie ponure wieści nadchodzą i z innych części krajów dotkniętych katastrofą powodzi.

Straszny wróg — cholera.

Ów niepożądany gość — cholera zawitała znowu do Europy. W zastraszający sposób grasuje w Rosyi, znacznie słabiej we Włoszech, a pojedyncze wypadki śmierci na tę zaraźliwą a śmiertelną chorobę wydarzyły się w Austryi i Niemczech. Podajemy o niej najważniejsze doniesienia.

Rosya. (*Ogólne wieści o cholerze. — Stosunki zdrowotne w Rosyi. — Cholera na Litwie*). W ciągu tygodnia w Atkarsku, Bobrowie i jego okolicach podmiejskich od pojawienia się epidemii aż do chwili obecnej zachorowało 845 osób, zmarło 387 osób. W Białoziersku i powiatach w gubernii wołgorodzkiej, wołyńskiej, w Kronsztadzie, Karsku, Kerczu, Kijowie i gubernii kijowskiej, Kursku, gub. mohylewskiej, w Niźnim Nowogrodzie, gubernii niżegorodzkiej, w Odesie, Omsku. gubernii orłowskiej, Pawłogradzku, Penzie, Romanowie, Berysoglebsku i powiatach tegoż, oraz w Rostowie nad Donem i jego okolicach — ogółem zachorowało 3663 osób, zmarło 1124. W Samarze i gub. samarskiej zachorowało 1439 osób, zmarło 727. — W Sewastopolu, w Symbirsku z gubernią, w Symferopolu z gubernią zachorowało ogółem 1121 osób, zmarło 599. Epidemia stopniowo, lecz stale słabnie. W Stawropolu zachorowały w ciągu doby 3 osoby. W Tyflisie zachorowało 38 osób, zmarło 15.

Rosyjski organ lekarski „Ruskij Wracz“ ogłasza artykuł, w którym stosunki sanitarne w Rosyi nazywa wprost rozpaczliwymi. Przy takich stosunkach niema mowy nietylko o tem, aby epidemię można było zwalczyć, lecz aby ona kiedykolwiek wygasła. Przeciwnie, grożą nowe epidemie.

Pismo to przypomina, że car zarządził przed dwoma laty rewizyę sanitarną, dotąd jednak nic w tej sprawie nie uczyniono.

Wkońcu zamieszcza wspomniane pismo straszliwą statystykę choleryczną. — W przeciągu trzech dni zachorowało na cholerę w gubernii tambowskiej 372 osób, zmarło 63, w gubernii połtawskiej zachorowało 2.435 osób, zmarło 1.025; podobne stosunki panują w innych guberniach. — W Odesie zaś prócz cholery panuje jeszcze dżuma.

Wilno. Według świeżo ogłoszonej statystyki urzędowej, na cholerę w gubernii mińskiej na Litwie od początku wybuchu epidemii zachorowało 822 osób, zmarło 332, wyzdrowiało 416, choruje 134. Jak stwierdzono, cholera w całej gubernii zmniejsza się i w najbliższym czasie prawdopodobnie zupełnie wygaśnie.

Niemcy. (*Wypadki śmierci i zasłabnięcia na cholerę*). Jak lekarze stwierdzili, małżeństwo Zarnów zachorowało w Spandawie na cholerę azyatycką. P. Żarnow zmarła. Zarządzono wszelkie środki ostrożności.'

Urzędowe ogłoszenie tajnego radcy zdrowia prof. Dra Abla stwierdziło cholerę azyatycką u zmarłej w Szpandawie żony rewizora Starnowa.

W Berlinie i Charlottenburgu zaszły 30 sierpnia dwa nowe wypadki podejrzanych zasłabnięć. Jeden wydarzył się w tym samym domu, w którym mieszkał zmarły przedtem robotnik Vogt. Drugi wypadek zaszedł w Charlottenburgu. W Szpandawie wydarzyły się znowu trzy nowe wypadki podejrzanych zasłabnięć.

Galicya. (*Wielkie niebezpieczeństwo cholery w Galicyi*). Ponieważ miejscowość Tomaszów w Król. Pol., gdzie się szerzy cholera, oddalona jest od granicy galicyjskiej zaledwie o 10 kilometrów, a ruch na granicy w tem miejscu jest bardzo ożywiony; dość powiedzieć, że przez granicę przejeżdża około 500 wozów dziennie, przeto zawleczenie stąd cholery do Galicyi jest bardzo wielkie. Z tego powodu zarządził namiestnik rewizyę zdrowotną podróżnych z Rosyi i ich pakunków w miejscach granicznych Uhrynów w powiecie sokalskim i Majdan Sieniawski w powiecie jarosławskim.

Przegląd polityczny.

Zabór austryacki. (*Narady ludowców*). W ubiegłą sobotę odbyło się w Bochni posiedzenie Rady naczelnej stronnictwa ludowców. Obrady trwały kilka godzin. Powzięto kilkanaście różnego rodzaju uchwał, między innemi: ludowcy domagają się czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu i przeprowadzenia ustawy kanałowej czyli budowy kanałów. Uchwały te są niesłychanie obłudne. Wiadomo bowiem, że p. Stapiński oświadczył w Sejmie, iż chłopom nie śpieszy się z przeprowadzeniem nowych wyborów i tak też działał, że reforma wyborcza została odwleczoną Obecnie p. Stapiński dla zamydlenia ludowi ócz, kazał Radzie naczelnej uchwalić ostrą rezolucyę za reformą wyborczą. — Podobnie ma się rzecz ze sprawą kanałów. Donosiliśmy swojego czasu, że p. Stapiński w swoich gazetach bronił rządu i godził się na to, aby rząd zamiast budować kanały dał krajowi kilkadziesiąt milionów na regulacye rzek i inne cele. Ponieważ jednak stanowisko p. Stapińskiego złe zrobiło w kraju wrażenie, kazał on Radzie naczelnej zrobić odwrót przez uchwalenie rezolucyi za budową kanałów. Kręci więc p. Stapiński jak szewc skórą i tumani chłopów „aby interes szedł“.

Austro-Węgry. (*Zabiegi. — Solidarny klub czeski. — Rozłam wśród Niemców*). Rząd austryacki pracuje obecnie nad zbliżeniem się czesko-niemieckiem, aby doprowadzić do uruchomienia sejmu czeskiego. Z tej pracy rządu nie będzie jednak zdaje się żadnych korzyści. Gazety piszą, że rząd będzie musiał sejm czeski rozwiązać i zarządzić nowe wybory, a potem dopiero z nowo wybranymi posłami próbować doprowadzić do porozumienia.

Tymczasem stronnictwa czeskie przyszły do przekonania, że idąc luzem, nie dość skutecznie bronić mogą swoich interesów narodowych i trzeba utworzyć wspólny klub, Koło czeskich posłów na wzór Koła polskiego. To też „Komisya parlamentarna czeskiego Związku posłów do Rady państwa na posiedzeniu, odbytem w dniu 2 września, uznała ze względu na wrogi system i na sytuacyę polityczną konieczność złączenia się delegacyi czeskiej w Radzie państwa“ i w tym kierunku rozpoczęto przygotowania.

Równocześnie prawie z wiadomością o wzajemnem zbliżeniu się stronnictw czeskich przyniosły gazety wiadomości o rozłamie w Związku stronnictw niemieckich. Nieporozumienia zaszły tak daleko, że musiano odwołać zapowiedziany Zjazd partyjny i zająć się reperowaniem rozluźnionej organizacyi.

Na Węgrzech na razie cisza polityczna.

Zabór pruski. (*Zgon wybitnego polityka*). Poseł polski do parlamentu niemieckiego Dr Witold Skarżyński zmarł we czwartek dnia 1 b. m. w kąpielach morskich w Aix les Bains w południowej Francyi na paraliż po kilkudniowych cierpieniach. Zmarły należał do najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych obywateli Poznańskiego. Działalność jego zaznaczyła się na wszystkich polach naszej obrony narodowej. Przez długie lata brał wybitny udział nietylko w życiu politycznem, ale i w kulturalnej pracy. Przez kilka lat piastował godność wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk i przez długie lata, aż do końca życia, zastępował w parlamencie niemieckim okręg kościańsko-śmigielsko-grodzisko-nowotomyski. — Wielkopolska przez śmierć Dra Skarżyńskiego poniosła wielką stratę.

Zabór rosyjski. (*Ucisk Kościoła*). W ostatnim czasie X. biskup Cieplak przeprowadzał w niektórych miejscowościach Litwy wizytacyę kościołów. Przy tej sposobności pokazało się ponownie, jaką nienawiścią pała rząd rosyjski i jego funkcyonaryusze do wszystkiego co katolickie i polskie. Dzienniki donoszą, że policya wszelkimi sposobami starała się obniżyć nastrój uroczysty i zniechęcać ludność w witaniu biskupa. Z całą bezwzględnością stosowano środki jak: rozpędzanie, aresztowanie, rąbanie chorągwi żółto-białych, w których dopatrywano się barw narodowych polskich. W Cimkowicach spiłowano w nocy bramę tryumfalną, w Kopylu nawet nie pozwolono na wzniesienie takiej bramy. Stragany z dewocyami rzucano do błota, nie szczędzono płazowania i bicia. Ponadto oskarżono X. biskupa o uprawianie agitacyi politycznej, a rząd petersburski wysłał specyalnego delegata na miejsce wizytacyi, aby przeprowadził śledztwo celem ukarania „winnych“ za urządzanie przyjęć dla X. biskupa. Tak wygląda „wolność religijna“ w Rosyi.

Włochy. (*Stosunki włosko-austryackie*). Wiadomo, że królestwo włoskie należy od kilkudziesięciu lat do osławionego trójprzymierza: austro-prusko-włoskiego. W ostatnich jednak latach stosunki polityczne monarchii austryackiej do królestwa włoskiego uległy znacznemu pogorszeniu, zwłaszcza od czasu, kiedy Niemcy austryaccy zniszczyli najwyższą szkołę prawniczą włoską w Tyrolu, a rząd ponownie jej dotychczas nie otworzył. Były już nawet objawy, że Włochy zrywają trójprzymierze. Austryacki minister spraw zagranicznych pomimo tego wytężał ciągle cały swój spryt, aby stosunki poprawić, i oba państwa na drogę przyjaźni wzajemnej sprowadzić. To mu się częściowo udało. W ubiegłym tygodniu odbył się w Ischlu, letniej siedzibie cesarza austryackiego zjazd ministrów spraw zagranicznych obu państw. San Guliano, włoski minister, wręczył cesarzowi Franciszkowi Józefowi własnoręczny list króla włoskiego. Cesarz odpowiedział telegramem, w którym zaznaczył, iż w całości podziela uczucia przyjaźni wyrażone przez króla. Następnie obaj ministrowie ogłosili światu, że stosunki między Włochami a Austro-Węgrami są jak najlepsze. W ten sposób poważnieni przyjaciele znów się pogodzili. To im jednak nie przeszkadza dalej przeciw sobie budować fortece graniczne i okręty wojenne...

Do dzisiejszego całego nakładu dołączamy Prospekt firmy A. Tomec w Humpoletz. Jak się okazuje nam z nadesłanej próbki sukna, jest to firma godna polecenia, ponieważ posiada najnowsze i trwałe materye. Polecamy naszym P. T. Prenumeratorom, aby zechcieli z załączonego Prospektu korzystać i próbek sukna zażądali, a każdy tak wyborem, pięknością i gatunkiem zadziwiony będzie.



Główny skład PATHÉFONÓW

S. GRUDZIŃSKI i T. BERGER Kraków,

ulica Szewska L. 10. Tel. Nr. 305.

PATHÉFON jest najdoskonalszym instrumentem współczesnym. Gra bez zmiany igły, szafirem. Płyty nie zgrywają się, dlatego grają zawsze równie czysto, głośno i bez chrapania. Płyty o średnicy 24 cm i 29 cm. **Nowość! Płyty 50 cm.** grające z potrójną siłą, zastępują w zupełności orkiestrę. Niezbędne dla restauracyj, kawiarń, kółek, stowarzyszeń i wszystkich pragnących dobrej zabawy.

Repertuar we wszystkich językach. Co miesiąc nowości.

Żądajcie cenników darmo i opłatnie.

Naprawy i przeróbki we własnej pracowni.

Kto raz posłyszał prawdziwy PATHÉFON i poznał zalety naszego systemu, pozostaje na zawsze wiernym i gorącym jego zwolennikiem.



Lusterka do postawienia i kieszonkowe, kasetki drewniane politurowane na drobiazgi, torebki i paski damskie — poleca

Stefan Porębski KRAKÓW, obecnie **Rynek 32 B. C.**

W niedziele i święta zamknięte. — Zamówienia odwrotną pocztą.

Utrzymanie zdrowego ŻOŁĄDKA

polega przedewszystkiem na dobrem trawieniu, przez uregulowanie usunięcia zatrzymania. Skutecznym środkiem z wybieranych, najlepszych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, pobudzającym apetyt, przyspieszającym trawienie i lekko odprowadzającym, który usuwa i łagodzi znane następstwa nieumiarkowania, nie odpowiedniej dyety, zaziębienia, siedzącego trybu życia i przykrego zatwardzenia n. p. zgagę, odbijanie się, nadmierne tworzenie się kwasów i kurczowe boleści jest

Dra Rosa balsam żołądkowy

z apteki B. Fragnera w Pradze.

OSTRZEŻENIE! Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.

SKŁAD GŁOWNY: APTEKA

B. FRAGNER'A C. i k. Dostawcy Dworu

„POD CZARNYM ORŁEM“

PRAGA, Mała Strona Nr. 203. róg ul. Neruda.

WYSYŁKA CODZIENNIE.

1 cała flaszka 2 K., pół flaszki 1 K.
Pocztą za poprzedniem nadesłaniem K. 1.50 będzie jedna mała flaszka, K. 2.80 będzie jedna duża flaszka, K. 4.70 będą 2 duże flaszki, K. 8 będą 4 duże flaszki, K. 22.— będzie 14 dużych flaszek opłatnie do wszystkich stacyi austro-węgierskiej Monarchii przesłane.

SKŁADY W APTEKACH AUSTRO-WĘGIER

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

A. RYBIŃSKI i P. PAŁKA

Kraków, ul. Basztowa 19 (obok szkoły Sztuk Pięknych).

Wykonanie sumienne i trwałe. Ceny umiarkowane.

W wzorowej naszej pracowni tapicersko-dekoracyjnej wykonujemy wszelkie roboty nam powierzone, jakoto: wyścielanie i przerabianie mebli, materace sprężynowe i włósienne, tapetowanie i szpanowanie pokoi, story, żaluzye, zawieszanie firanek, portyer i wszelkie inne dekoracye tak w miejscu jak i na prowincyi. — Podejmujemy się urządzeń całkowitych mieszkań.

Pośredniczymy w sprowadzaniu według wielkiego wyboru wzorów fabrycznych mebli mosiężnych, żelaznych, giętych, dywanów, chodników, materyi meblowych i tapet **po cenach fabrycznych.**

Na składzie utrzymujemy meble, materye, portyery, firanki, kapy, serwety, koce, kołdry, drelichy itd.

Karabiny do polowania.



Doskonale wypróbowane z najlepszego gatunku dostarcza

c. i k. nadworny dostawca

Jan Konrad

w Brüx Nr. 420 (Czechy).

Dubeltówki „Lankastrówki“ z stalową lufą automatycznem łożyskiem, z wyskakującym zamkiem **Kor. 38.—, 48.—. 55.—, 62.—, 75.—** i wyżej.

Dubeltówki „Hammerles“ samonaciągające się bez kurka, nowy model, z trzykrotnem zamknięciem „Greener“ z zamkiem bezpieczeństwa **Kor. 112.—.**

Największy wybór strzelb i rewolwerów znajduje się wykazany w moim głównym katalogu z 3000 odbitkami, który do każdego darmo i opłatnie przesłany będzie.



Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych

pod fachowem kierownictwem.

Płyty
Płyny
Przybory
Przyrządy
Papiery

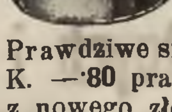
Fotograficzne

KRAJOWE i ZAGRANICZNE NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM: „FOS“ (WARSZAWA) KODAK, GOERZ, LUMIERE, JOUGLA etc.

Po najtańszych cenach. W największym wyborze. **CENNIK GRATIS.**

Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska l. 2.

Prawdziwe 14 kar. złoto i srebro.



Pierścienie zaręczynowe.

Prawdziwe srebrne c. k. urzędowo stęplowane K. —·80 prawdziwe srebrne pozłacane K. 1·— z nowego złota K. 3·—, 14 kar. złota K. 7.50, 8.50, 9.50. Kulczyki, broszki, branzoletki, jako ślubne podarunki gustownie wykonane w bogatym wyborze po bardzo niskich cenach. Na miarę wystarczy opaska papieru.

C. k. Nadworny Jubiler

HANNS KONRAD

w Brüx Nr. 402 (Czechy).

Główny katalog z więcej jak 3000 odbitkami, każdemu darmo i opłatnie przesyła.

Pracownia wyrobu powozów

Stanisława Sadowińskiego

w Podgórzu, ulica Kalwaryjska 74-76.

Przyjmuje zamówienia na nowe pojazdy wszelkiego rodzaju. Również wykonuje naprawy w zakres tenże wchodzące. Ceny umiarkowane, wykonanie wzorowe.

Za darmo

opłatnie otrzyma każden mój główny katalog z przeszło 3000 odbitkami z różnymi potrzebnymi przedmiotami i podarunkami różnego gatunku, który na żądanie zaraz wysyłam

JAN KONRAD C. i k. nadworny dostawca

w BRÜX Nr. 425 (Czechy).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Karol Holeksa.** Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.